



ARCHITEKTURA

WARSZAWA 1949 NR 2

Czytanie „Architektury” (1947–1950) – między modernizmem a socrealizmem*

Anna Krukowska

Muzeum Współczesne Wrocław

Cztery lata, ok. 200 artykułów, ponad setka autorów, siedem autorek, jedna zmiana redaktora naczelnego. Albo inaczej: międzywojenne koncepcje, wiara w nowy ustrój, zainteresowanie architekturą zachodnią zamienione na samokrytykę, potępienie modernizmu i przedruki z radzieckich czasopism. Lektura pierwszych wydań „Architektury” przypomina oglądanie filmów Alfreda Hitchcocka. Świadomi następstwa wydarzeń, śledzimy reprodukcje przedwojennych planów czy artykuły zdradzające zaciekawienie architekturą zachodnią, by z niepokojem przyjąć postępujące upaństwowienie gospodarki, coraz częstsze przedruki z „Architektury i Stroitelstwa” i sprawozdania z kolejnych narad biur projektowych. Mimo że finał historii jest znany, towarzyszy nam niepokój oraz irracjonalne złudzenie, że jeszcze wszystko może się zakończyć pomyślnie. Wraz z lekturą pierwszych numerów „Architektury” odtwarzamy niezrealizowane projekty, snujemy hipotezy, w którym kierunku rozwinęłaby się polska architektura gdyby nie ustrój komunistyczny, czy wreszcie – śledzimy proces utrwalania doktryny socrealistycznej. Równocześnie natrafiając na niuanse i pęknięcia niewidoczne z perspektywy podręczników, zmianę architektonicznego paradygmatu można zobaczyć jako wielowątkowy i rozłożony w czasie proces przejścia od modernizmu do socrealizmu.

„Architektura” powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) w porozumieniu z Ministerstwem Kultury

— il. 1 Okładka „Architektury” 1950, nr 1/2



* Artykuł stanowi podsumowanie pracy magisterskiej pt. *Między modernizmem a socrealizmem – czasopismo „Architektura” w latach 1947–1950* napisanej w Instytucie Historii Sztuki UWr pod kierunkiem prof. dr hab. Agnieszki Zabłociej-Kos i obronionej w 2014 roku.



¹ Miesięcznik wydawany od stycznia 1947 r. powstał na podstawie umowy, zawartej rok wcześniej między SARP-em a Ministerstwem Kultury i Sztuki. Wobec niewystarczającej dotacji Ministerstwa w latach 1948-1949 „Architektura” prosperowała na podstawie wpłat za poszczególne publikacje, w pierwszym rządzie – konkursy. We wrześniu 1950 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ministerstwo Budownictwa wycofały się z subwencji, a pismo zaczęło być dotowane przez Instytut Urbanistyki i Architektury.

² Tak pisano w jednym z artykułów podsumowujących: „Czasopismo »Architektura«, pomimo dość wysokiej ceny i ściśle branżowej tematyki, miało zawsze wysoki nakład. O ile przedwojenna »Architektura i Budownictwo« miała nakład 1000 egzemplarzy – to powojenna »Architektura« poczynając od 3000 egzemplarzy w pierwszych latach po wyzwoleniu – miała w latach 1950-ych nakład do 7200 egzemplarzy” (159 numerów *Architektury*, „Architektura” 1960, nr 4, s. 130).

³ Franciszek Piaścik, który przed wojną doktoryzował się z osadnictwa wiejskiego, pisał o „Odbudowie i przebudowie wsi”. Jan Zachwatowicz, jako generalny konserwator zabytków (w latach 1945-1957), opublikował artykuł dotyczący wyzwań, przed jakimi stają konserwatorzy po wojnie. Z kolei artykuły Kazimierza Wejcherta na temat architektury i urbanistyki małopolskiej były pokłosiem badań, które w 1947 r. architekt prowadził jako kierownik Zakładu Małych Miast w Katedrze Urbanistyki Politechniki Warszawskiej. O nowych realizacjach architektonicznych pisali sami autorzy projektów: Jacek Nowicki publikował na temat projektu osiedla na Mokotowie, Stanisław Jankowski napisał artykuł o trasie W-Z, a Bohdan Lachert o domu PKO przy ul. Marszałkowskiej oraz o projektach zabudowy Muranowa.

⁴ E. Goldzamt, *Zagadnienie realizmu-socjalistycznego w architekturze*, [w:] *O polską architekturę socjalistyczną*, Warszawa 1950, s. 26; cyt. za: K. Stefański, *Architektura polska 1949-1956*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1982, z. 1-2, s. 22.

i Sztuki jako kontynuacja przedwojennego czasopisma „Architektura i Budownictwo”¹. Jego podstawą programową miało być „szerzenie wiedzy architektonicznej”. W rzeczywistości – choć wydawane w nakładzie zwiększonym w stosunku do swojego przedwojennego odpowiednika² – pozostawało tytułem branżowym, tworzonym głównie przez i dla przedstawicieli tej sztuki. W tym sensie profil tematyczny czasopisma należy widzieć jako wypadkową wiedzy i zainteresowań członków stowarzyszenia³.

Tematyka publikacji najczęściej dotyczyła urbanistyki. To szerokie zagadnienie pojawiało się w kontekście planowania regionalnego, zagadnień komunikacyjnych, kompozycji układów małopolskich czy w postaci przekrojowych tekstów poświęconych przykładom zza granicy. Zainteresowanie urbanistyką w pierwszych dwóch latach działalności czasopisma wynikało z przedwojennych poszukiwań architektów, podczas gdy artykuły publikowane od 1949 r. można łączyć z założeniami doktryny socrealistycznej, która m.in. głosiła, że: „dzieło architektury ma być elementem kompozycyjnym większych koncepcji społeczno-gospodarczych, politycznych i przestrzennych”⁴.

Konkursy architektoniczne to kolejny obszar tematyczny prezentowany w czasopiśmie. Jego czytelnicy na przestrzeni lat 1947-1950 mogli się zapoznać ze wszystkimi pracami konkursowymi, również z tymi, które nie doczekały się realizacji z uwagi na wprowadzenie socrealizmu. Prezentacjom projektów często towarzyszyły szersze omówienia oraz artykuły dyskusyjne. Publikacje poświęcone konkursom odzwierciedlają ożywienie budowlane, które można było zaobserwować w Polsce po 1947 roku. Konkursy dotyczyły głównie obiektów zlokalizowanych w Warszawie, w większości – architektury reprezentacyjnej. Nowa władza potrzebowała siedziby dla powstających ministerstw i urzędów, ale także wizualnej legitymizacji w postaci okazałych gmachów w kluczowych punktach miasta. Tuż za architekturą reprezentacyjną w hierarchii popularności plasowały się konkursy na budynki użyteczności publicznej. W czasopiśmie przeczytamy o projektach Powszechnej Kasy Oszczędności, dworca centralnego, portu lotniczego, hotelu bądź zakładu ubezpieczeń. Ważne miejsce zajęły także konkursy na instytucje kulturalne: siedziby kinoteatru, Domu Społecznego czy Teatru Narodowego, których budowa była związana z wypełnianiem założeń socjalistycznej rewolucji kulturalnej. Pierwsze numery „Architektury” to spora liczba tekstów traktujących o nowej roli, jaka przypadła architektom w powojennym ustroju. Wielokrotnie zastanawiano się nad perspektywami, które otwierała przed nimi gospodarka planowa. Jak pisał Roman Piotrowski o nowym systemie gospodarczym:

[miał wyzwolić architektów] z niewoli kapitalizmu i prywatnych klientów panujących w ustroju liberalnym oraz umożliwić realizację nawet najszerzej zakrojonych planów. [...] Planowa gospodarka wyzwala architekta od

zmory wątpliwości, czy wysiłki jego wyrażone w pomysłach architektonicznych i urbanistycznych nie pozostaną jedynie w sferze zamierzeń nigdy niezrealizowanych⁵.

Niekiedy czasopismo mogło pełnić funkcję podręcznika, z którego architekci czerpali wiedzę na temat akustyki, wentylacji, konstrukcji budynków czy metod uprzemysłowienia. Ponadto częścią umowy między SARP-em a Ministerstwem Kultury i Sztuki było założenie, że 1/6 publikacji zostanie „poświęcona plastyce związanej z zagadnieniami architektury”⁶. Zamyśl ten udało się zrealizować tylko częściowo, w rzeczywistości publikowano teksty dotyczące m.in. plastyki wnętrza, ale z pewnością stanowiły one mniej niż 1/6 wszystkich artykułów.

Ponad 1/4 tekstów opublikowanych w pierwszych numerach „Architektury” dotyczyła Warszawy. Miasto zniszczone w ok. 80 proc.⁷, w pierwszych latach po wojnie w oczywisty sposób skupiło uwagę władzy oraz twórców. Odbudowa stolicy stanowiła najwcześniejsze zadanie Biura Planowania i Odbudowy. Na ten cel przeznaczono nakłady finansowe sięgające 2/3 krajowego budżetu⁸. Wrocław był kolejnym miastem, któremu poświęcono uwagę w pierwszych czterech latach działalności czasopisma⁹. Zainteresowanie to można łączyć z jednym z założeń Planu Gospodarczej Odbudowy – scaleniem Ziemi Odzyskanych¹⁰, czego ostatecznym przypieczętowaniem była zorganizowana w 1948 r. Wystawa Ziemi Odzyskanych (WZO). Ciekawa wydaje się skłonność do pisania o Łodzi – jednym z najmniej zniszczonych ośrodków miejskich na ziemiach II Rzeczypospolitej, która wraz z Krakowem i Zagłębiem Górnośląskim miała stanowić gospodarcze zabezpieczenie reszty kraju. Według Aleksandry Sumorok Łódź, jako miasto o trudnych warunkach bytowych (wysoka gęstość zabudowy, niewystarczająca liczba obiektów społecznych itd.), była idealnym polem do propagowania doktryny realizmu socjalistycznego z jego „troską o człowieka”.

Wiedzę na temat zagranicznych trendów w architekturze czytelnicy czerpali z przedruków z zagranicznych czasopism lub z rubryki „Przegląd czasopism zagranicznych”, która dostarczała informacji na temat interesujących obcojęzycznych publikacji przysyłanych do SARP-u. Z kolei sposobem poszerzenia wiedzy wśród twórców były wyjazdy organizowane przez Komisję Współpracy z Zagranicą owocujące spotkaniami klubu dyskusyjnego SARP-u, podczas których architekci nie tylko referowali wyjazdy, lecz także mogli wysłuchać odczytów kolegów zza granicy. Relacje te zamieszczano w postaci krótszych sprawozdań w „Kronice” oraz dłuższych, samodzielnych artykułów. W 1947 r. utrzymywano łączność ze stowarzyszeniami architektów Czechosłowacji, Dani, Rumunii i Szwecji. Polacy wyjeżdżali do Szwecji, Czechosłowacji, Włoch, Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, a Komisja Zagraniczna otrzymywała wydawnictwa od angielskich, szwedzkich, rosyjskich, rumuńskich,



⁵ R. Piotrowski, *Architekt i społeczeństwo*, „Architektura” 1948, nr 8–9, s. 36.

⁶ „Architektura” 1947, nr 2, s. 60.

⁷ M. Kaczorowski, *Początki odbudowy kraju i stolicy 1944–1949*, Warszawa 1980, s. 47.

⁸ *Ibidem*, s. 90.

⁹ Nie powinno się przeceniać roli stolicy Ziemi Odzyskanych, pamiętając, że było to zaledwie siedem artykułów na przestrzeni czterech lat wobec 56 poświęconych Warszawie.

¹⁰ Ustawa z dnia 2 VII 1947 o Planie Odbudowy Gospodarczej, Dz. U. 1947 nr 53 poz. 285, Dz. II Art. 4.



¹¹ Równocześnie, w ramach wymiany, „Architektura” była wysyłana architektem czeskim, francuskim, amerykańskim, brytyjskim, rumuńskim, szwedzkim, duńskim i węgierskim; zob. „Komunikat SARP” 1/1947, Archiwum SARP w Warszawie, s. 8.

¹² W maju 1949 r. premier wprowadził rozporządzenie w sprawie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, którego jednym z postanowień było „pozbawienie debitu komunikacyjnego druków wydawanych za granicą oraz zakazywanie ich rozpowszechnienia”. Jak wskazują historycy literatury, w latach 1949–1955 polityka przekładowa ściśle podlegała partyjnej ideologii. Dla zobrazowania tej tendencji warto przytoczyć dane: w 1950 r. wydano 80 książek prozatorskich przetłózonych z literatury amerykańskiej, w 1951 r. – 14, podczas gdy w 1952 r. zaledwie siedem; za: J. Smulski, *Przekłady z literatury zachodniej*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, s. 234.

¹³ W piątą rocznicę manifestu PKWN. Rezolucja krajowej narady architektów, „Architektura” 1949, nr 6–7–8, s. 162.

czechosłowackich, węgierskich i francuskich architektów, tworząc dział zagraniczny biblioteki SARP-u¹¹. Jeszcze do 1949 r. czytelnicy „Architektury” mogli się zapoznać z tekstem dotyczącym Stanów Zjednoczonych czy Szwecji, znaleźć ogłoszenie o odczycie szwajcarskiego urbanisty Hansa Schmidta bądź przeczytać tekst o współczesnych prądach urbanistyki europejskiej i recenzję angielskiej książki *Constructional Masonry*. Jednak wraz z zaostrzeniem polityki kulturalnej oraz na fali wprowadzania socrealizmu do wszystkich dziedzin twórczości zaczęto ściślej kontrolować rynek wydawniczy¹². Postanowienia rezolucji partyjnej narady architektów mówiły o:

demaskowaniu wpływów obozu imperialistycznego w dziedzinie architektury drogą planowej akcji wydawniczo-odczytowej, a także szerzeniu wiedzy o architekturze i urbanistyce radzieckiej¹³.

Zgodnie z nimi źródła informacji na temat zagranicznej architektury zawężono do Związku Radzieckiego i krajów Bloku Wschodniego. Z publikacji zniknęły także streszczenia zachodnich wydawnictw oraz odniesienia do Le Corbusiera, dyskutowanego jeszcze w 1948 roku. Tymczasem zwiększyła się liczba przedruków z „Architektury i Stroitelstwa”, a przedostatni numer z 1950 r. w całości poświęcono relacji z pobytu polskich twórców w ZSRR.

O tym, że dla polskich architektów naturalne źródło inspiracji stanowił świat zachodni, świadczą pierwsze publikacje na łamach „Architektury” dotyczące Stanów Zjednoczonych, Włoch czy Szwecji. Tymczasem obowiązkowym „kompedium wiedzy” były zarówno publikacje na temat architektury Związku Radzieckiego, jak i wyjazd polskich twórców do ZSRR. Artykuły traktujące o zagranicy stanowiły około 1/10 wszystkich tekstów publikowanych w latach 1947–1950, przy czym połowa z nich dotyczyła projektów ze Związku Radzieckiego. Liczby mówią same za siebie – miesięcznik nie mógł służyć jako płaszczyzna wymiany wzorców i inspiracji czy wyczerpujące źródło informacji na temat światowych trendów. „Architektura”, podobnie do swojego przedwojennego odpowiednika, stanowiła odzwierciedlenie średniej tendencji panujących w polskiej architekturze. Na próżno szukać tu zapisu odważnych koncepcji Macieja Nowickiego na zabudowę śródmieścia Warszawy czy nowoczesnych projektów Marka Leykama i Jerzego Hryniewieckiego. Tezę tę potwierdza dyskurs ewoluujący od poprawności politycznej (1947–1949) do socrealistycznej ofensywy (1949–1950), co skądinąd znalazło doskonałe odbicie w szacie graficznej pisma.

Ewolucję nowoczesnej formy na rzecz zachowawczych rozwiązań najlepiej widać przez pryzmat porównania okładek pierwszych numerów [il. 2, 3] do tych z lat 1949 [il. 4] oraz 1950 [il. 1]. Grubą, smukłą czcionkę zastąpiono klasycznym pismem szeryfowym; w miejscu reprodukcji fotografii ukazującej ruiny zniszczonej Warszawy – dynamicznej, niemal abstrakcyjnej kompozycji – pojawiła się nie-

wielka, centralnie usytuowana grafika o zunifikowanej formie, poglądowo przedstawiająca przewodni temat numeru. Radykalna zmiana upodobniła pismo do radzieckiej „Architektury i Stroitelstwa Moskwy”. Z kolei pierwsze okładki „Architektury” wypadają dość podobnie zestawione ze swoim czechosłowackim odpowiednikiem – „Architekturą ČSR” i znacznie ciekawiej od amerykańskiego „Architecture Review” czy francuskiego „L’Architecture Française”. Można się dopatrywać tu kontynuacji osiągnięć polskich twórców w dziedzinie wzornictwa z lat 30. Jak pisał o tej dekadzie Jan Białostocki:

W świetnych plakatach balów architektury, niezliczonych drukach, okładkach, prospektach przejawiała graficzne talenty spora rzesza bardziej lub mniej wybitnych architektów. Ich styl miał często, zwłaszcza w liternictwie, znamiona pracowni politechnicznej, ujawniał często użycie ekierki, cyrkla, aerografu i fotomontażu¹⁴.

O ile pierwsze okładki „Architektury” swoim wyglądem komunikowały ukierunkowaną na nowoczesność treść, o tyle inne elementy oprawy graficznej pozostawały zachowawcze oraz nieatrakcyjne wizualnie – niezmiennie przez cztery kolejne lata [il. 5]. Publikowano tam plany, przekroje i zdjęcia, nie przywiązując przy tym wagi do ich ciekawego rozmieszczenia. Kwestie łamania, oprawy graficznej, typografii czy czcionki traktowano skrajnie utylitarnie - posługiwano się jednym krojem pisma a barwne reprodukcje pojawiały się bardzo rzadko. Sprawę utrudniała reglamentacja papieru – chcąc zmieścić jak najwięcej treści, maksymalnie wykorzystywano przestrzeń kartki, co negatywnie wpływało na przejrzystość tekstu – litery oraz interlinie były małe. Dodatkową przeszkodę musiały stanowić problemy z finansowaniem pisma, które z pewnością nie pozwalały na graficzną rozrzutność. Wizualny komunikat, jaki niosły pierwsze numery „Architektury”, staje się bardziej przejrzysty, gdy miesięcznik położymy obok wydawanego w tym samym czasie tygodnika „Stolica”, poświęconego architekturze Warszawy. Wówczas obok neutralnej okładki tygodnika ujrzymy „Architekturę” – skrajnie tradycyjną kopię radzieckiego czasopisma..

„Architektura i Budownictwo”, pomimo nadziei postępowej grupy architektów, nie stała się polem upowszechniania awangardowych idei. Jednak brak ten był impulsem do powstania grupy „Praesens” wydającej własne pismo o tym samym tytule¹⁵. Ostatecznie więc przestrzeń do prezentacji swoich poglądów znaleźli zarówno architekci o progresywnych, jak i umiarkowanych poglądach. Taki pluralizm był niemożliwy po 1945 r., ale zdaje się, że ów stan rzeczy nie dotyczył nikogo spoza wąskiego środowiska twórców. Przeciętny zainteresowany architekturą warszawianin sięgał po „Stolicę”, gdzie na bieżąco relacjonowano etapy odbudowy Warszawy, lub po felietony Leopolda Tyrmanda, od 1947 r. publikowane w „Przekroju”¹⁶.



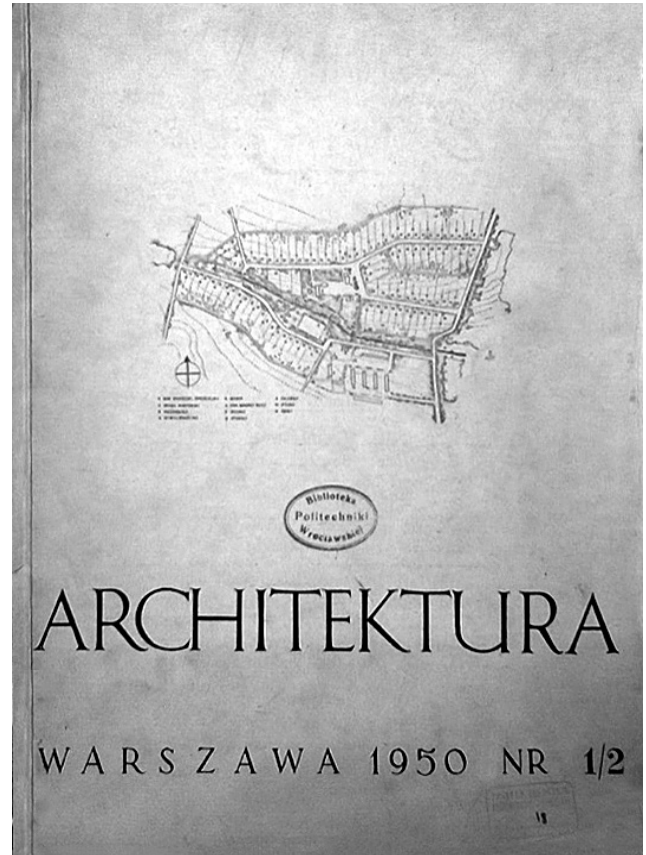
¹⁴ J. Białostocki, *Polska grafika użytkowa 1900–1939*, [w:] *Z zagadnień plastyki polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1963, („Studia z Historii Sztuki”, t. 9); cyt. za: I. Wiśłocka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, Warszawa 1968, s. 176–177.

¹⁵ *Ibidem*, s. 106–108.

¹⁶ Teksty w części zostały wydane; zob. L. Tyrmand, *Tyrmand warszawski. Teksty niewydane*, Kraków 2011.



il. 2 Okładka „Architektury” 1947, nr 1



il. 3 Okładka „Architektury” 1948, nr 1



¹⁷ B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy 1948–1959*, Warszawa 1985, s. 112.

¹⁸ W „Kronice” czytamy: „W szczególności na pracy Komisji Wydawniczej odbił się ujemnie trudny do pokonania brak odpowiedniego papieru, skutkiem czego wynikała długotrwała przerwa od czasu ukazania się pierwszego numeru »Architektury«” („Architektura” 1947, nr 2, s. 61).

Między modernizmem a socrealizmem

Pomimo dynamicznych zmian politycznych w kraju polscy architekci dość długo pozostawali poza zasięgiem ofensywy ideologicznej, której ożywienie jedynie o chwilę poprzedziło zadekretowanie socrealizmu w czerwcu 1949 roku¹⁷. Znalazło to odbicie w profilu „Architektury”, do ok. 1949 r. pozostającej pismem względnie neutralnym. Poza tekstami poświęconymi Wrocławowi, które można łączyć z postulatem scalenia Ziemi Odzyskanych, nie znajdziemy tam jednoznacznych odniesień do sytuacji politycznej.

Rok 1947

W pierwszym roku działalności czasopisma, z uwagi na trudności związane z brakiem papieru¹⁸, wydano jedynie dwa numery „Architektury”, najwięcej miejsca poświęcając ruralistyce, urbanistyce i planowaniu przestrzennemu. Jeden z dwóch tekstów na temat pla-



il. 4. Okładka „Architektury” 1949, nr 2

styki zawierał szereg postulatów, w tym, wielokrotnie później powtarzany, dotyczący współpracy architektów z plastykami:

Konieczność planowej odbudowy kraju daje plastynom korzystną okazję do przeprowadzenia postulatów w sprawie ścisłej współpracy artystów z architekturą, przemysłem, rzemiosłem i rękodziełem pracującym, dla odbudowy oraz do współpracy z teatrem, kinem, szkolnictwem i propagandą¹⁹.

Autor tekstu, Bohdan Urbanowicz, podkreśla wagę takich kwestii jak upowszechnienie kultury plastycznej poprzez obowiązkowe kształcenie plastyczne w szkołach, utrzymywanie kontaktu z zagranicznymi ośrodkami plastyki oraz „rozszerzenie akcji muzealnej, wystawowej, odczytowej, szkolnej, artystyczno-wychowawczej”²⁰. Interesująca również, w kontekście zbliżających się zmian ograniczających swobodę twórczą artystów, wydaje się przestroga autora przed „przypadkowością w faworyzowaniu kierunków artystycznych oraz

¹⁹ B. Urbanowicz, *O programie plastyki*, „Architektura” 1947, nr 1, s. 29.

²⁰ *Ibidem*.



²¹ *Ibidem*.

²² Urząd ten zastąpił funkcjonujące od 1944 r. Ministerstwo Informacji i Propagandy oraz Biuro Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów kierowane przez Jakuba Bermana; za: S. Żak, *Cenzura wobec humanistyki*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego...*, s. 12.

²³ Wymowny wydaje się fakt, że Filipczak powrócił na stanowisko redaktora naczelnego w 1957 r.; zob. A. Dziemidowicz, *Odwilż w architekturze? Czasopismo „Architektura” w latach 1956–1960*, Wrocław 2014 [niepublikowana praca doktorska].

²⁴ Cenzor sprawdzał znacznie skrupulatniej gazety codzienne niż prasę publicystyczną skierowaną do elitarnych odbiorców; za: J. Myśliński, *Lata 1944–1948*, [w:] *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska, s. 15.

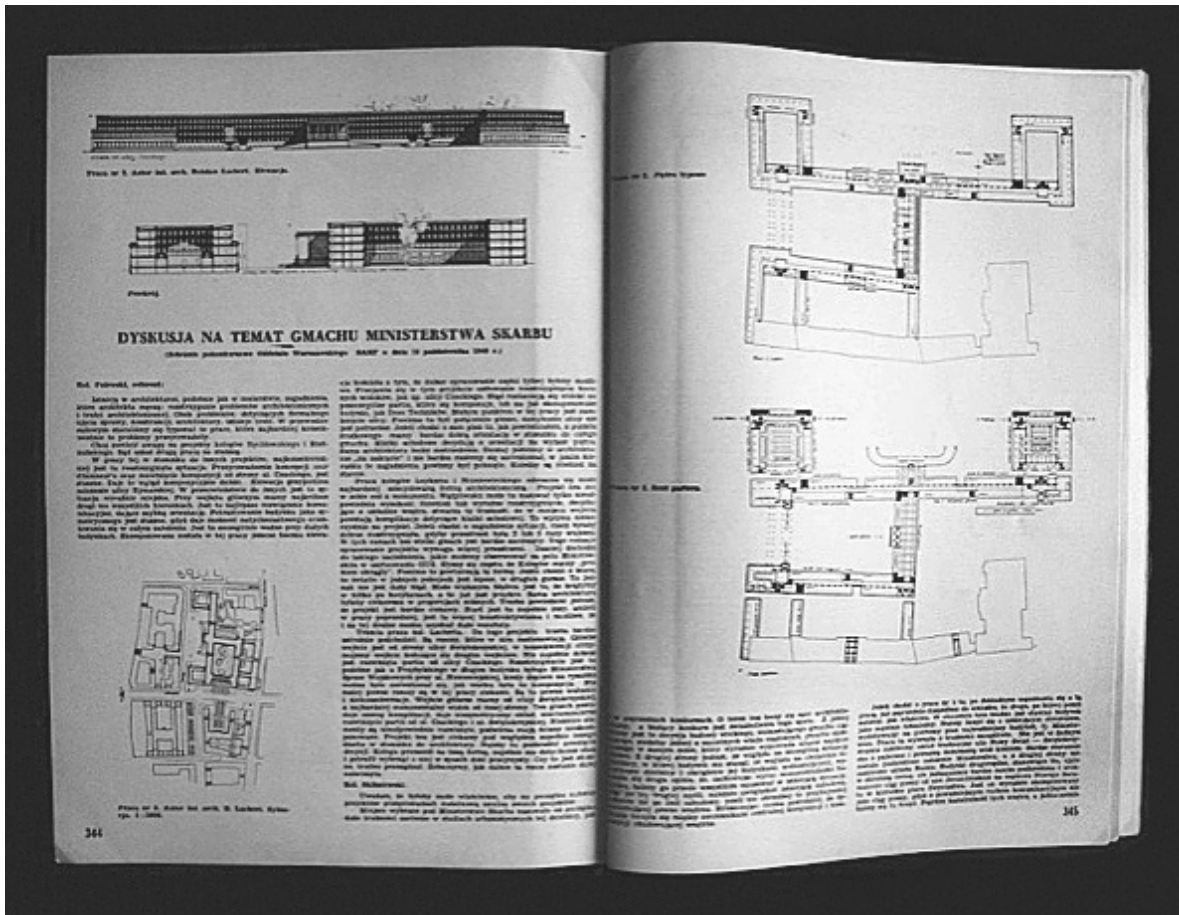
²⁵ Do głównych celów przyjętych przez Unię należało: „ułatwianie i upowszechnianie kontaktów między architektami, umożliwianie konfrontacji poglądów i koncepcji, wykorzystanie doświadczeń, wymiana wiadomości przy równoczesnym dążeniu do postępu społecznego i utrwalenie pokoju”; za: *Zebrań organizacyjnych i pierwszy kongres Międzynarodowej Unii architektów w Lozannie (wstęp do statutu międzynarodowej unii architektów)*, „Architektura” 1948, nr 8–9, s. 32.

jednostek a także nieograniczonym interwencjonizmem czynnika urzędniczego w sprawy sztuki”²¹. W pierwszym numerze czasopisma wspomniano też o dwóch konkursach: na Pomnik Mauzoleum Zwycięstwa oraz Cmentarz Polski na Monte Cassino. Najwięcej, bo aż 1/4 publikacji odnosiła się jednak do problematyki wiejskiej. Były to artykuły dotyczące planowania przestrzennego i zapis spostrzeżeń z budowy doświadczalnej wsi Piaseczno, powstałej z inicjatywy Ministerstwa Odbudowy jeszcze w 1945 roku.

Pierwszy numer magazynu trafił w ręce czytelników w 1947 r. – pół roku po powołaniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk²², którego głównym zadaniem było obserwowanie środowisk inteligenckich, twórczych i religijnych. Redaktorów wymieniano na ludzi zaufanych, czasopisma uznane za podejrzane likwidowano, a w ich miejsce powoływano nowe. Zmiany dotknęły także redaktora naczelnego „Architektury” – Tadeusza Filipczaka, którego zastąpił 34-letni Jan Minorski (jak się wkrótce miało okazać – główny rzecznik partii w sprawach architektury)²³. Dopiero co ukończone studia, młody wiek i niewielkie doświadczenie zdobyte w młodzieżowych organizacjach socjalistycznych sprawiły, że Minorski stał się dla władzy idealnym kandydatem na gorliwego strażnika nowego porządku. Jednak „Architektura”, z uwagi na specjalistyczny profil i wąskie grono odbiorców, dość późno znalazła się w zasięgu zainteresowania cenzury. Na pierwszy tekst o wymowie czysto politycznej trafimy dopiero w styczniowym numerze z 1949 roku²⁴.

Rok 1948

W 1948 r. tematy związane z wsią oraz planowaniem przestrzennym ustąpiły architekturze reprezentacyjnej. Pisano o nowym gmachu Ministerstwa Komunikacji, projekcie budynku dla Komitetu Centralnego PPR, Domu PKO przy ul. Marszałkowskiej, gmachu Centrali PKO, Ministerstwa Przemysłu i Handlu czy siedzibie Narodowego Banku Polskiego. Po umocnieniu swojej pozycji przez Polską Partię Robotniczą nadszedł czas na wizualną legitymizację władzy, ale i zapewnienie siedzib ministerstwom realizującym wytyczne planu trzyletniego. W 1948 r. zastanawiano się również nad rolą architekta w nowej, powojennej rzeczywistości. Temu zagadnieniu poświęcono także pierwszy Kongres Międzynarodowej Unii Architektów w Lozannie²⁵, który zaowocował wyborem władz Unii oraz redakcją wstępu do jej statutu. Polska, jako jedyny kraj demokracji ludowej, była reprezentowana przez Romana Piotrowskiego, Witolda Plapisa, Helenę i Szymona Syrkusów – co wydaje się oczywiste wobec aktywności polskich architektów na arenie międzynarodowej przed wojną. Kongres pozostawił ślad w „Architekturze” w postaci przedruków referatów autorów polskich i radzieckich (*Architekt i urbanistyka, Architekt i uprzemysłowienie budownictwa, Architekt, państwo i społeczeństwo*). Także w 1948 r. oczy twórców na chwilę zwróciły się



il. 5 Przykładowe strony z „Architektury” 1949, nr 11-12

w stronę Wrocławia, czego głównym powodem była zorganizowana tam między 21 VII a 31 X 1948 WZO²⁶. Przedsięwzięcie miało stanowić podsumowanie powojennej odbudowy przemysłu, ale przede wszystkim legitymizację procesu scalania Ziem Odzyskanych. Pozostając wydarzeniem o propagandowym wydźwięku, WZO była ostatnią manifestacją nowoczesności przed czerwcową naradą architektów. Wysoki poziom artystyczny oraz ogromna skala przedsięwzięcia w pełni uprawniały do poświęcenia temu wydarzeniu całego numeru czasopisma²⁷. Z kolei aż pięć artykułów w 1948 r. dotyczyło architektury handlowej i usługowej²⁸. Przeobrażenia ustroju, zmierzające do upaństwowienia wszystkich sektorów gospodarki z handlem włącznie, spowodowały potrzebę wypracowania nowych typów architektonicznych, takich jak budynki Powszechnego Domu Towarowego czy Centrali „Społem”, które umożliwiałyby skupienie wielu funkcji – dotąd rozproszonych w różnych instytucjach – w jednym miejscu²⁹.

Rok 1948 w „Architekturze” był ostatnim okresem stosunkowo neutralnym politycznie. To wówczas WZO mogła zyskać tak nowo-



²⁶ Zob. A. Kostołowski, *Biegi z przeszkodami. Wystawy: Ziem Odzyskanych i Wrocław Moje Miasto* (2000), „Quart” 2009, nr 11.

²⁷ Konkretnie nr 10 z publikacjami Jana Minorskiego oraz Michała Jassem. O WZO wspomniano również dwukrotnie w 1949 r.; zob. J. Jarnuszkiewiczowa, *Uwagi o rzeźbie na wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu*, „Architektura” 1948, nr 11-12; M. Jassem, *Trzy uwagi krytyczne o Dziale Zniszczeń na wystawie Ziem Odzyskanych*, „Architektura” 1949, nr 2.

²⁸ Mowa o tekstach: *Konkurs nr 165 na rozwiązanie architektoniczne budynku Powszechnego Domu Towarowego w Warszawie, Na marginesie konkursu na PDT w Warszawie, O projektowaniu urzędzeń sklepowych, Hurtowy skład żywnościowy, Konkurs nr 148 na usytuowanie zespołu Gmachów Centrali »Społem« i PZUW.*



²⁹ Konkurs nr 165 na rozwiązanie architektoniczne budynku Powszechnego Domu Towarowego w Warszawie, „Architektura” 1948, nr 5, s. 11-12.

czesny wyraz, a odbiorcy czasopisma na bieżąco poznawali projekty ze Szwecji czy Stanów Zjednoczonych. Natomiast równolegle, w nowo powstającej architekturze, odbicie znalazły przemiany ustrojowe. Czytając o konkursach na Powszechny Dom Handlowy, Centralę Społem lub Centralę PKO *de facto* obserwujemy skutki takich procesów jak wywłaszczenie sektora prywatnego czy centralizacja i biurokratyzacja zarządzania państwem. Z kolei priorytet dla gmachów Ministerstw: Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji to realizacja postulatów planu trzyletniego o przywileju odbudowy przemysłu i transportu. Również konkurs na Gmach Komitetu Centralnego PPR pokazuje silną pozycję partii, która po Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. zyskała monopol na władzę. Jednocześnie żywe pozostawały przedwojenne idee modernistyczne: począwszy od Warszawskiego Zespołu Miejskiego, będącego ewolucją koncepcji Warszawy funkcjonalnej z 1934 r., po teksty dotyczące wsi oraz miasteczek – owoc badań z okresu wojny – czy studia nad planem zagospodarowania stanowiące kontynuację przedwojennej myśli urbanistycznej. Modernizm wybrzmiewa w końcu w większości projektów konkursowych, których założenia w dużej mierze stanowią kontynuację form z późnych lat 30.

Okres socrealistyczny

Koniec okresu przejściowego w działalności „Architektury” wyznacza Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS w grudniu 1948 r. – moment przejścia przez komunistów pełni władzy w kraju. O ile pierwsze dwa lata w historii pisma są zapisem żywych po wojnie idei modernistycznych, o tyle publikacje z lat 1949–1950 dokumentują radykalne przeorientowanie w polskiej architekturze, pozostając w ścisłej relacji do przemian politycznych i gospodarczych. Paliwo dla zaostrzającego się dyskursu stanowił nie tylko socrealizm, uznany za jedyną metodę twórczą, lecz także widmo konfrontacji militarnej z Zachodem, zmiana profilu gospodarki na wojenny czy wprowadzenie planu sześcioletniego.

Kluczową rolę odgrywał tu wspomniany już Minorski, redaktor naczelny pisma, którego wypowiedzi mogą służyć za modelowe przykłady ówczesnej krytyki architektonicznej. Jego aktywność przejawiała się zarówno w postaci osobnych artykułów, jak i w wypowiedziach podczas regularnych zebrań, dyskusji i porad relacjonowanych na łamach „Architektury”, w których walczył o dominację socrealistycznego porządku. Charakterystyczną cechą publikacji z lat 1949–1950 była ich – posługując się konstatacją Mariusza Zawodniaka – ścisła relacja do „oficjalnego partyjnego kalendarza”, gdzie konkretna data przybierała „wymiar symbolu, kreśląc początki i końce, wyznaczając przełomy”³⁰. W rzeczywistości za faktycznymi „przełomami” stały niekiedy długie procesy lub następowały one dużo wcześniej niż ów kalendarz podpowiadał. Owe „początki i koń-

ce” w „Architekturze” to z jednej strony relacje takich wydarzeń jak rezolucja krajowej narady architektów, ukończenie trasy W-Z czy uchwalenie planu sześcioletniego, z drugiej – hymny pochwalne publikowane z okazji urodzin Bolesława Bieruta lub śmierci Józefa Stalina, umieszczane zwykle na pierwszych stronach czasopisma wraz ze zdjęciami przywódców.

Rok 1949

Pierwszy numer „Architektury” z 1949 r. został zdominowany przez temat formy architektonicznej kin oraz politycznego wymiaru kinematografii. Potrzeba wypracowania nowej formy dla tego typu budynku wynikała i z propagandowej roli kinematografii, i ze zmienionych okoliczności ustrojowych (likwidacja prywatnych kin) czy zrujnowanej infrastruktury kulturalnej. Zgodnie z założeniami rewolucji kulturalnej³¹ sieć kin miała być na tyle gęsta, aby każdy obywatel jak najczęściej mógł mieć kontakt ze sztuką. Także domy społeczne miały grać rolę ogólnodostępnych ośrodków kultury. Podobnie jak w przypadku Powszechnych Domów Handlowych program architektoniczny Domu Społecznego zakładał kumulację różnych funkcji – „urządzeń klubowych i naukowych, teatru, miejsc do uprawiania sportu, urzędzeń ogólnych”³² – w ramach jednego założenia. Konserwacja zabytków to kolejny temat budzący zainteresowanie wśród architektów w 1949 roku. W artykułach podkreślano m.in. możliwość zmiany dotychczasowych funkcji obiektów zabytkowych i ich publicznego udostępniania. Problem konserwacji był również doskonałą okazją do wskazania „właściwej” epoki, do której należało wracać przy rewitalizacji zabytków. Socrealizm w architekturze proklamowano – zgodnie z partyjnym harmonogramem – podczas Krajowej Partyjnej Narady Architektów w czerwcu 1949 roku. Jednak pierwsze sygnały nadchodzącej zmiany w „Architekturze” pojawiły się zaraz po Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 roku³³. Zatem czerwcową naradę – zgodnie z perspektywą zaproponowaną przez Zawodniaka – można uznać za wymagającą symbolicznego dopełnienia swoistą „odprawę”³⁴.

Na okres „przygotowań” składa się wizyta Józefa Sigalina w Moskwie na przełomie lat 1948 i 1949³⁵ oraz spotkanie z Edmundem Goldzamttem. Młody aspirant Moskiewskiego Instytutu Architektury wprowadził Sigalina w „zagadnienia ideowe» architektury socrealistycznej”³⁶, a następnie podjął się przygotowania referatu o socrealizmie, który posłużyłby jako podstawa czerwcowej rezolucji. Niebawem, pod koniec stycznia 1949 r. podczas IV Walnego Zjazdu Związku Zawodowego Literatów Polskich, nowo mianowany wiceminister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski powiedział:

nie istnieje neutralna postawa pisarza, pomimo nieraz jego subiektywnej woli. Realizm socjalistyczny miał stanowić jedyne kryterium oceny nie tyl-



³⁰ M. Zawodniak, *Zjazdy, narady, konferencje. Wprowadzenie do tematu*, [w:] *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, s. 20.

³¹ Do założeń rewolucji kulturalnej, której program zarysowano w listopadowej deklaracji PPR z 1943 r., należała m.in. „demokratyzacja oświaty i kultury” czy: „rozbudowa sieci szkół i instytucji kulturalnych w ramach udostępnienia masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury” (B. Fijałkowska, *op. cit.*, s. 112).

³² *Konkurs nr 177 na rozwiązanie architektoniczne Domu Społecznego przy ulicy Wspólnej w Warszawie*, „Architektura” 1949, nr 6–7–8, s. 198.

³³ Po raz kolejny pomocna okazuje się perspektywa Zawodniaka, który jako rzeczywistą zapowiedź zmian w kulturze widzi Kongres Zjednoczeniowy: „Każda z kalendarzowych imprez, każdy kongres, każdy zjazd, ma swój okres przygotowawczy, swoją kampanię, która w sposób mniej lub bardziej łagodny zapowiada przyjście »nowego« [...] nie można pominąć wcześniejszych sygnałów, a nawet całych kampanii zapowiadających nową metodę tworzenia” (M. Zawodniak, *op. cit.*, s. 20).

³⁴ *Ibidem*, s. 29

³⁵ Oficjalnym celem wizyty Sigalina było omówienie sprawy schodów ruchomych dla trasy W–Z. Drugim celem (nieformalnym) było uzyskanie poparcia architektów radzieckich dla koncepcji odbudowy Zamku Królewskiego; zob. A. Skalimowski, Z. Tucholski, *Schody ruchome na trasie W–Z*, „Kronika Warszawy” 2011, nr 1, s. 98.

³⁶ W. Baraniewski, *Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1996, t. 22, s. 236.



³⁷ Cyt. za: M. Zawodniak, *op. cit.*, s. 29.

³⁸ „Architektura” 1949, nr 1, s. 1.

³⁹ „Architektura” 1949, nr 5, s. 159 (rubryka: „Kronika”).

⁴⁰ W. Baraniewski, *Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1996, t. 22.

ko na obecnym etapie, lecz od chwili wstąpienia na widownię dziejów klasy robotniczej, jako klasy samej dla siebie³⁷.

Także w styczniu w „Architekturze” pojawił się pierwszy wyraźny zwiastun nowego porządku – artykuł pt. *Architektura polska w obliczu podstaw socjalizmu*. Jego autor wyliczył, co udało się osiągnąć dzięki „współpracy z ZSRR” oraz „obaleniu rządów kapitalistów”³⁸, brak odniesień do architektury rekompensując fragmentami przemówienia Bieruta. Na miesiąc przed czerwcową naradą opublikowano fragment wypowiedzi ówczesnego ministra odbudowy Mariana Spychalskiego z posiedzenia zarządu głównego SARP-u, który podkreślił:

dla należytego spełniania pilnych zadań państwowych, niezbędne jest pogłębianie postępowego światopoglądu przez wszystkich kolegów, zarówno tych, co już sprawy te przemyśleli poprzednio jak i tych, co dopiero zaczynają wyzbywać się dziedzictwa poprzedniego ustroju. SARP musi [...] wciągnąć architektów do życia ideologicznego³⁹.

Według relacji Waldemara Baraniewskiego sama narada składała się z wystąpienia Goldzamta z referatem, którego zasadnicze tezy były wcześniej znane kierownictwu partyjnemu, przemówienia Minorńskiego, w którym „podjął się scharakteryzowania oblicza współczesnej architektury polskiej” według nowej socrealistycznej wykładni i „krytycznego omówienia dotychczasowych planów ukształtowania Warszawy” Stefana Tworzkowskiego⁴⁰. Po naradzie nastąpiła dyskusja rozwijająca wątki z wystąpień oraz samokrytyka architektów. Wówczas przyjęto także rezolucję, której zapis opublikowano w czerwcowo-lipcowo-sierpniowym numerze „Architektury”. Rezolucja partyjna została przyjęta przez SARP kilka miesięcy później – podczas listopadowego zjazdu Stowarzyszenia, inicjując prawdziwą socrealistyczną ofensywę na łamach „Architektury”.

Rok 1950

Doktrynę socrealizmu uznano za podstawę twórczą dla architektów w listopadzie 1949 r., natomiast jej wytyczne w pełni zrealizowano półtora roku później – oddając do użytku pierwszą część Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (MDM). W „Architekturze” do 1950 r. nie przeczytamy artykułów o projektach w pełni socrealistycznych. Co istotne, jeszcze w 1949 r. w czasopiśmie zamieszczono wyniki konkursu na Ministerstwo Skarbu rozstrzygniętego na korzyść rozwiązania modernistycznego. Pierwsze artykuły dotyczące MDM-u pojawiły się dopiero w 1951 r., tymczasem rok 1950 na łamach „Architektury” był czasem ofensywy i utrwalania nowej doktryny. Jak pisał Minorski:

Przez ten rok [od narady czerwcowej w 1949 r.] [...] masa architektów polskich trudziła się nieustannie nad znalezieniem odpowiedzi na postulaty narady partyjnej i na bezpośrednie wskazania udzielane przez Biuro Polityczne⁴¹.

Teraz należało poddać ocenie wspomniane starania oraz zweryfikować dotychczasową twórczość pod kątem zgodności z nową doktryną. Niemal każde istniejące bądź dopiero rozplanowywane założenie architektoniczne, do którego odnoszono się w tekstach, doczekało się oceny pod kątem spójności z nowo obowiązującym stylem. W odpowiedzi na ideologiczne zapotrzebowanie organizowano pokazy biur projektowych, mające na celu „stwierdzenie, w jakim stopniu twórczość architektoniczna odpowiada postulatowi realizmu socjalistycznego”⁴². Pokaz prac biur możemy postrzegać jako podsumowanie roku działalności, a same referaty – jako kontynuację czerwcowych wystąpień Goldzamta, Minorskiego i Tworowskiego. Z kolei Krzysztof Stefański podkreśla, że „celem przeglądu było przede wszystkim wskazanie błędnych tendencji na konkretnych przykładach i sformułowanie kierunku, w którym mają pójść »przepracowania« projektów”⁴³. Sprostanie nowo określonym wytycznym, z góry było skazane na niepowodzenie – większość projektów powstała przed połową 1949 r., i była stworzona w duchu modernizmu.

Zaognienie sytuacji międzynarodowej znalazło odzwierciedlenie na pierwszych stronach czasopisma w postaci odezwo, manifestów i oświadczeń Komitetu Obrońców Pokoju⁴⁴ (*Międzynarodowy Kongres w obronie pokoju w Paryżu, Oświadczenie SARP przyjęte na uroczystym setnym posiedzeniu Zarządu Głównego SARP, Manifest II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Narodów Świata, Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, Apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju powzięty w Sztokholmie*). Innym sposobem na zmanifestowanie politycznego zaangażowania były bezpośrednio odezwy środowiska architektów, takie jak: *Rezolucja Pokojowa VII Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej, Architekci polscy wzywają architektów całego świata do walki o pokój, Przemówienie delegata sekcji polskiej, Heleny Syrkus w sprawie podpisania przez Komitet wykonawczy U.I.A. Apelu sztokholmskiego*⁴⁵.

Rok 1950 to również niespotykane wcześniej w podobnej skali zainteresowanie urbanistyką. Teksty w większości były pokłosiem badań prowadzonych przez Kazimierza Wejcherta w mniejszych miasteczkach na terenach Ziemi Zachodnich, rozwijanych później w Zakładzie Małych Miast w Katedrze Urbanistyki Politechniki Warszawskiej oraz zaprezentowanych na specjalnie zorganizowanej wystawie. Wyniki były obiecujące:

[to] jedna z najokazalszych wystaw urbanistycznych, chyba nie tylko w Polsce. [...] Rozzałam się, że przeprowadzeniem takiej akcji nie chwaliłiśmy się przed światem. Żaden chyba kraj nie mógł przedstawić takich wyników⁴⁶.



⁴¹ J. Minorski, *Analiza obecnego etapu rozwoju twórczości architektów Warszawy na tle współczesnych zadań architektury*, „Architektura” 1950, nr 7–8, s. 217 [referat wygłoszony na Pokazie Prac Biur Projektowych].

⁴² *Pokaz prac biur projektowych Warszawy*, „Architektura” 1950, nr 7–8, s. 197.

⁴³ K. Stefański, *op. cit.*, s. 48.

⁴⁴ Komitet Obrony Pokoju powstał w reakcji na rozpętaną w 1950 r. wojnę koreańską, którą radziecka propaganda przedstawiała jako agresję „imperialistycznego Południa przeciwko pokój miłującej KRLD” (A. Garlicki, *Stalinizm*, Warszawa 1993, s. 24, 38).

⁴⁵ Wszystkie teksty ukazały się w lipcowo-sierpniowym wydaniu „Architektury” z 1950 roku.

⁴⁶ K. Wejchert, *O kompozycji najmniejszych zespołów urbanistycznych*, „Architektura” 1950, nr 3–4, s. 148.



⁴⁷ W wyniku centralizacji planowanie regionalne zaczęło podlegać planowaniu gospodarczemu. Na mocy ustawy z 27 IV 1949 w miejsce Ministerstwa Odbudowy oraz Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego utworzono Ministerstwo Budowy. Część zadań likwidowanych instytucji przejęło Ministerstwo Administracji oraz urząd Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG).

⁴⁸ Do prac nad nowym ujęciem planu zagospodarowania przestrzennego kraju powrócono dopiero w styczniu 1971 roku.

Mimo to przekierowanie kapitału inwestycyjnego na przemysł ciężki⁴⁷ spowodowało, że studia nad zagospodarowaniem przestrzennym w skali kraju i regionów zostały porzucone na wiele lat⁴⁸.

Po przesłedzeniu czterech lat historii „Architektury” to, co w historiografii zwane przełomem, zaczyna się przedstawiać jako skomplikowany proces wynikający z poprzedzających go zjawisk zarówno architektonicznych (rozkwitującego przed wojną modernizmu), jak i systemowych. Zjednoczenie partii, równoznaczne z przejściem władzy w państwie przez komunistów, nacjonalizacja wszystkich sektorów gospodarki, w tym także pracowni architektonicznych oraz wydawnictw i drukarni, likwidacja spółdzielczości – to tylko część zmian, bez których polityczna kontrola tak skomplikowanego i rozległego pola architektury byłaby niemożliwa. Czytając „Architekturę”, nie należy jednak zapominać, że mowa o czasopiśmie głównego nurtu, skupionym (zwłaszcza w pierwszych latach istnienia) na środowisku warszawskim oraz będącym ideologicznym narzędziem w rękach władzy. Miesięcznik, niezastąpione źródło informacji o tendencjach w polskiej architekturze lat 1947–1950, nie odzwierciedla w pełni jej zjawisk. Na próżno szukać tam krytyki upaństwowienia pracowni architektonicznych czy wczesnych rozważań na temat urbanistyki, które stanowiły treść tygodnika „Skarpa Warszawska”. Także architektura przemysłowa, projektowana przez wybitnych twórców, nie została omówiona na łamach czasopisma.

Słowa kluczowe / Keywords

czasopismo „Architektura”, socrealizm, modernizm, SARP, proces, Jan Minorski „Architektura” / [Architecture] magazine, Socialist Realism, Modernism, SARP [Association of Polish Architects], process, Jan Minorski

Bibliografia / Summary

1. **Baraniewski Waldemar**, *Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1996, t. 22.
2. **Kaczorowski Michał**, *Początki odbudowy kraju i stolicy 1944–1949*, Warszawa 1980.
3. **Stefański Krzysztof**, *Architektura polska 1949–1956*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1982, z. 1–22.
4. *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. **Z. Łapiński, W. Tomasik**, Kraków 2005.
5. **Wisłocka Izabella**, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, Warszawa 1968.
6. **Zawodniak Mariusz**, *Zjazdy, narady, konferencje. Wprowadzenie do tematu*, [w:] *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. **D. Dąbrowska, P. Michałowski**, Szczecin 2002.

mgr Anna Krukowska

Absolwentka historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim, pracuje w dziale kolekcji Muzeum Współczesnego Wrocław.

Summary

ANNA KRUKOWSKA (Wrocław Contemporary Museum) / Reading the “Architektura” magazine. Between Modernism and Socialist Realism

The text outlines the first four years of activity of „Architektura” magazine (1947–1950). The publications that appeared during the years 1947–1950 can be seen as a lens focusing on the most important problems of Polish architecture at the turn of the 1940s. While reading the first issues of „Architektura” we reproduce unrealised projects, we hypothesise about the direction in which Polish architecture would have developed, had it not been for the Communist regime, or finally, we follow the process of consolidating the Socialist Realist doctrine. Encountering nuances and cracks, invisible from the perspective of textbooks – the change of architectural paradigm – we can see how multi-threaded and progressive was the transition from Modernism to Socialist Realism. This process was due both to the pre-war Modernism as well as the systemic change. Unification of the Party, equivalent to the power takeover by the communists in the state, nationalisation of all sectors of the economy, including architectural studios as well as publishing houses and printing houses, eradication of cooperatives – are only a part of changes without which the political control of such a complex and extensive field of architecture would have been impossible.